

Kto trenuje twoje dziecko?

Jak wybrać odpowiedniego instruktora narciarstwa z wielu, których spotkasz pod stokiem? Kto najlepiej poprowadzi nam trening przy bólu kręgosłupa? Znaleźć odpowiedź pomogą ci ramy kwalifikacji w sporcie.

- Mają na tyle uporządkować kwalifikacje, że uczestnicy sportu powszechnego, czyli rekreacji ruchowej, idąc na zajęcia będą wiedzieli, jakiego specjalisty potrzebują. Czy na przykład chcieliby kogoś, kto poprowadzi jednorazowe zajęcia dla nich i wystarczy im instruktor. Czy też chcą zadbać o swoją sylwetkę i planują długofalowy trening, wtedy woleliby pracować z trenerem a nie instruktorem od poprowadzenia zajęć. Albo mają problem z bólami pleców i wiedzą, że muszą pracować ze specjalistą o wyższych kwalifikacjach niż instruktor czy trener. Dzięki ramie kwalifikacji łatwiej będzie dobrać sobie osobę, która zrealizuje usługę, jakiej akurat potrzebujemy. Od prostej animacji, do bardziej skomplikowanego programu – wylicza Anna Szumilewicz z Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, która podczas prac nad ramą kierowała właśnie podzespółem ds. kwalifikacji w sporcie powszechnym.

Opisali, jaką wiedzę i umiejętności potwierdzają kwalifikacje na danym poziomie. Na przykład: posiada umiejętności do planowania zajęć w sporcie. Albo do monitorowania procesu treningowego w sporcie. Albo do treningu z osobami o specyficznych potrzebach, na przykład zdrowotnych, czy ukierunkowanych na wysoki wynik sportowy. - Czyli mamy wskazówki, że jeśli tego potrzebujemy to na jakim poziomie kwalifikacji szukać trenera. W sporcie wyczynowym znalezienie odpowiedniego trenera jest prostsze, bo ma dobrą renomę, jest uznawany w środowisku, jego zawodnicy uzyskują najwyższe wyniki. Natomiast dla pozostałych trenerów potwierdzenie, że mają kwalifikacje na najwyższym poziomie, siódmym, jest czymś prestiżowym – mówi Szumilewicz.

Takie opisanie, czego można się spodziewać od osoby na danym poziomie, to są wskazówki szczególnie ważne dla rodziców wybierających trenerów swoich dzieci. Wiedzą, że na początku powinni szukać osoby o kwalifikacjach na czwartym poziomie. Ona zajmuje się tzw. treningiem wszechstronnym. Nie jest to jeszcze na tyle wysoka kwalifikacja, że liczy się w niej głównie uzyskanie wyniku sportowego. Tutaj ważne jest wszechstronne przygotowanie zawodnika do różnych dyscyplin. Żeby się dziecko dobrze rozwijało, było sprawne i być może później mogło swój potencjał rozwijać. Poziom czwarty potwierdza gotowość tej osoby do takiej pracy. A jednocześnie rodzice wiedzą, że ich dziecka nie powinna trenować osoba na poziomie trzecim, która jest wyłącznie instruktorem i potrafi poprowadzić pojedyncze zajęcia. - Taka osoba jest dla tych, którzy sobie jadą na narty na tydzień i wezmą dwie czy trzy lekcje. A osoba z poziomem czwartym to już prowadzi cały proces treningowy. No i jeszcze dobrze by było, by na potwierdzeniu jej kwalifikacji było gdzieś odnotowane, że ma przygotowanie do pracy z dziećmi i młodzieżą – dodaje Szumilewicz. Zresztą nawet podczas owego tygodnia na nartach pod jednym wyciągiem w górach może się ustawić pięciu instruktorów, ale dziś ludzie nie wiedzą, który jest jakim instruktorem i co to oznacza. Który ma jaki poziom i jaki jest odpowiedni do nauki od podstaw, a jaki do doskonalenia jazdy.

Ray opisane są do sportów zewnętrznych i halowych, oba wymagają bowiem innego przygotowania zawodowego. I innych umiejętności radzenia sobie, gdy coś się wydarzy w budynku, niż gdy z dala od cywilizacji, podczas zmiany pogody itp.

Polskie ramy będą częścią europejskich kwalifikacji i będą odpowiadały rozwiązaniom międzynarodowym. Wbrew pozorom to jest ważne nie tylko dla trenerów szukających pracy za granicą. Jest istotne dla każdego aktywnego turysty. - Ludzie często wyjeżdżają na narty, surfing, rower, korzystają na miejscu z innych form rekreacji. Łatwiej będzie im rozpoznać, czego się spodziewać, jeśli wszędzie na świecie kwalifikacje instruktorów i trenerów będą podobnie opisane – tłumaczy specjalistka z AWFIS.